

Wyrok z dnia 18 grudnia 2003 r.

I PK 153/03

Uczelnia medyczna może ponosić odpowiedzialność odszkodowawczą na podstawie art. 471 k.c. za niewykonanie obowiązku zagwarantowania nauczycielom akademickim możliwości wykonywania zadań określonych w art. 99 i 100 ustawy z dnia 12 września 1990 r. o szkolnictwie wyższym (Dz.U. Nr 65, poz. 385 ze zm.).

Przewodniczący SSN Barbara Wagner, Sędziowie SN: Zbigniew Hajn, Jadwiga Skibińska-Adamowicz (sprawozdawca).

Sąd Najwyższy, po rozpoznaniu na rozprawie w dniu 18 grudnia 2003 r. sprawy z powództwa Małgorzaty P. przeciwko 1) Akademii Medycznej w W., 2) Samodzielnemu Publicznemu Szpitalowi Klinicznemu w W. z udziałem Ogólnopolskiego Akademickiego Związku Zawodowego w Warszawie o wynagrodzenie i odszkodowanie, na skutek kasacji powódki od wyroku Sądu Apelacyjnego we Wrocławiu z dnia 2 października 2002 r. [...]

u c h y l i ł zaskarżony wyrok w punkcie II (drugim) i w tym zakresie przekazał sprawę Sądowi Apelacyjnemu we Wrocławiu do ponownego rozpoznania i orzeczenia o kosztach postępowania kasacyjnego.

U z a s a d n i e

Sąd Okręgowy we Wrocławiu wyrokiem z dnia 4 lutego 2002 r. zasądził od Akademii Medycznej w W. na rzecz Małgorzaty P.: a) kwotę 3.008,71 zł z odsetkami ustawowymi od dnia 1 kwietnia 1999 r. tytułem ryczałtów za usługi zdrowotne wykonywane w czasie od marca 1997 r. do marca 1999 r. oraz b) kwotę 9.719,00 zł z odsetkami od dnia 1 maja 2000 r., na którą składają się dwie należności: w kwocie 3.064,23 zł z tytułu ryczałtów za usługi zdrowotne świadczone w okresie od kwietnia 1999 r. do maja 2000 r. oraz w kwocie 6.655,68 zł z tytułu wynagrodzenia za dyżury zakładowe. Rozstrzygnięcie to zostało objęte punktem I sentencji wyroku. Natomiast

w dalszej części tej sentencji Sąd Okręgowy oddalił powództwo w stosunku do pozwanej Akademii Medycznej w pozostałym zakresie (punkt II) oraz oddalił powództwo w całości w stosunku do pozwanego Samodzielnego Publicznego Szpitala Klinicznego w W. (punkt III). Poza tym Sąd Okręgowy orzekł o kosztach procesu, zasądając je na rzecz powódki od pozwanej Akademii Medycznej.

Sąd Okręgowy ustalił, że powódka została zatrudniona w Akademii Medycznej w W. jako mianowany nauczyciel akademicki na czas nieokreślony od dnia 1 października 1982 r. Ostatnio zajmuje stanowisko adiunkta. Do jej obowiązków służbowych należała praca dydaktyczna na uczelni oraz świadczenie usług leczniczych, profilaktycznych i diagnostycznych w szpitalu. Ostatnie z wymienionych obowiązków wykonywała w Państwowym Szpitalu Klinicznym Akademii Medycznej w W., a dokładniej - w Klinice Ginekologicznej i Położniczej. Do zakresu wykonywanych przez nią usług należało między innymi wykonywanie badań cytologicznych. Za te czynności otrzymywała przez pewien czas - niezależnie od wynagrodzenia zasadniczego - wynagrodzenie ryczałtowe w wysokości 194 zł miesięcznie, które było jednym z najwyższych wynagrodzeń ryczałtowych. O jego wysokości decydował kierownik Kliniki, biorąc pod uwagę obciążenie danego lekarza, liczbę lekarzy oraz wysokość funduszy otrzymanych na ten cel. Powódka wykonywała badania cytologiczne metodą Bethesda, która była metodą nowszą od metody Papanicolau. Odmawiała przy tym wykonywania badań metodą starą, uważając ją za mniej skuteczną.

Sąd Okręgowy ustalił również, że pismem z dnia 28 lutego 1997 r. dyrektor Szpitala Klinicznego poinformował powódkę, iż rezygnuje z jej usług dotyczących badań cytologicznych dla oddziałów położnictwa i w związku z tym zmniejsza jej wynagrodzenie ryczałtowe o 100 zł, czyli obniża je do 94 zł. Pozostało więc powódce wykonywanie badań cytologicznych dla pacjentek I Kliniki Położnictwa, co do których kierownik Kliniki Położnictwa prof. dr hab. Jerzy R. w piśmie z dnia 21 lutego 1997 r. poinformował ją, że będzie nadal wykonywać te badania metodą Behesda, natomiast badania dotychczasową metodą Papanicolau będzie wykonywać inny lekarz. Powódka wykonywała owe badania dla Kliniki Ginekologii i dla Kliniki Położnictwa w następującym rozmiarze: 1995 rok - 239 badań, 1996 rok - 305, 1997 rok - 369 i 1999 rok - 150 badań.

Sąd pierwszej instancji ustalił ponadto, że powódka była obowiązana pełnić dyżury lekarskie. Obowiązek ten realizowała w Szpitalu Klinicznym. W piśmie z dnia 24 sierpnia 1998 r. dyrektor Szpitala Maciej K. zakomunikował powódce, że od dnia

1 września 1998 r. rezygnuje z wykonywania przez nią „zadań z zakresu społecznego systemu ochrony zdrowia na terenie Szpitala”, zaprzestaje wypłaty ryczałtu usługowego oraz cofa zgodę na pełnienie zakładowych dyżurów lekarskich. Spowodowało to skreślenie powódki z grafiku dyżurów i zakaz umieszczania jej w tych grafikach w przyszłości. Na skutek skargi powódki rektor pozwanej Akademii Medycznej oddelegował ją od dnia 1 stycznia 1999 r. do Kliniki Rozrodczości, w której pracowała do dnia 31 marca 1999 r. W tym czasie i w następnych miesiącach powódka została odsunięta od udzielania świadczeń zdrowotnych i pełnienia dyżurów lekarskich. Za dyżur w dniu 7 października 1998 r. nie otrzymała w ogóle wynagrodzenia. W okresie pełnienia dyżurów jej wynagrodzenie z tego tytułu wynosiło średnio 408,48 zł miesięcznie.

Ze względu na narastający konflikt, który powstał na tle usług medycznych, zarówno powódka, jak i kierownik Kliniki Położnictwa prof. Jerzy R. oraz dyrektor Szpitala Klinicznego dr med. Maciej K. składali pisma i skargi do rektora Akademii Medycznej oraz różnych instytucji. D. Izba Lekarska w W., działając na wniosek dyrektora Szpitala, postanowieniem z dnia 23 września 1998 r. odmówiła wszczęcia postępowania wyjaśniającego w sprawie o naruszenie etyki zawodowej przez powódkę i lekarza Bogusława P., uznając że do ich obowiązków jako nauczycieli akademickich należy udzielanie świadczeń zdrowotnych w szpitalach klinicznych uczelni, natomiast decyzja w sprawie zmiany ich warunków pracy należy wyłącznie do organu uprawnionego do mianowania. Ponadto ignorowanie przez wymienionych lekarzy decyzji dyrektora Państwowego Szpitala Klinicznego, zakazującej im wykonywania czynności lekarskich w ramach pracy dydaktycznej i badawczej, nie stanowi przewińienia zawodowego. Zastępca dyrektora Departamentu Nauki i Kształcenia w Ministerstwie Zdrowia i Opieki Społecznej w piśmie z dnia 23 września 1998 r. skierowanym do rektora pozwanej uczelni zwrócił się natomiast o natychmiastowe uchylenie tej decyzji.

Pismem z dnia 28 kwietnia 1999 r. pozwana uczelnia wypowiedziała powódce stosunek pracy z uwagi na zniesienie I Katedry i Kliniki Położnictwa na podstawie zarządzenia [...] rektora Akademii Medycznej z dnia 30 marca 1999 r. w sprawie zmian organizacyjnych na Wydziale Lekarskim. Sąd Rejonowy we Wrocławiu wyrokiem z dnia 28 września 1999 r. uznał za bezskuteczną powyższą czynność pracodawcy ze względu na brak przesłanek przewidzianych w art. 93 ust. 2 pkt 3 ustawy o szkolnictwie wyższym. Zniesienie obu Katedr i Klinik i utworzenie z dniem 1 paź-

dziennika 1999 r. I Katedry i Kliniki Ginekologii i Położnictwa (połączenie dotychczasowych jednostek) nie stanowi bowiem wystarczającej podstawy do zwolnienia nauczyciela akademickiego. Sąd Rejonowy ustalił także, iż powódka osiągała w pracy naukowej bardzo dobre wyniki, otrzymywała pozytywne oceny okresowe, była uczestnikiem wielu sympozjów, zjazdów krajowych i zagranicznych, otrzymała od uczelni grant na prowadzenie badań.

Na podstawie przytoczonych ustaleń Sąd Okręgowy uznał, że powództwo jest zasadne w części objętej punktem I sentencji wyroku i tylko w odniesieniu do pozwanej Akademii Medycznej. Podniósł, że stosunek pracy powódki reguluje ustawa z dnia 12 września 1990 r. o szkolnictwie wyższym (Dz.U. Nr 65, poz. 385 ze zm.). Zgodnie z jej art. 100, nauczyciele akademicy zatrudnieni w uczelniach medycznych uczestniczą w sprawowaniu opieki zdrowotnej w ramach społecznego systemu ochrony zdrowia przez wykonywanie zadań dydaktycznych i badawczych w powiązaniu z udzielaniem świadczeń zdrowotnych w szpitalach klinicznych uczelni lub w oddziałach innych szpitali, udostępnionych uczelniom na zasadach określonych w przepisach o zakładach opieki zdrowotnej. Pozwana Akademia Medyczna na podstawie ustawy z dnia 30 sierpnia 1991 r. o zakładach opieki zdrowotnej (Dz.U. Nr 91, poz. 408 ze zm.) oraz wydanego w jej wykonaniu rozporządzenia Ministra Zdrowia i Opieki Społecznej z dnia 17 września 1999 r. w sprawie określenia koniecznych elementów umów o udostępnienie szpitala klinicznego lub oddziału klinicznego na wykonywanie zadań dydaktycznych i badawczych w powiązaniu z udzielaniem świadczeń zdrowotnych (Dz.U. Nr 79, poz. 901) zawarła ze Szpitalami Klinicznymi [...] w W. umowy cywilnoprawne o ich udostępnienie w celach określonych w tym rozporządzeniu. Częścią umów były wykazy pracowników poszczególnych jednostek, mających wykonywanych swoje obowiązki w jednostkach organizacyjnych uczelni zorganizowanych w danym szpitalu. Nie były natomiast zawierane jakiegokolwiek umowy między pracownikami naukowymi uczelni a szpitalami klinicznymi. Tak więc nie łączył powódki stosunek pracy z Państwowym Szpitalem Klinicznym w W. Jej działalność usługowa była pochodną stosunku pracy nauczyciela akademickiego i do obowiązków pozwanej Akademii Medycznej należało zapewnienie powódce oraz innym nauczycielom akademickim możliwości wykonywania tej działalności. W jej skład wchodziło także wykonywać badań cytologicznych. Jednak pozwana uczelnia nie stworzyła powódce warunków umożliwiających wypełnienie nałożonego na nią ustawowego obowiązku udzielania świadczeń zdrowotnych przez wykonywanie badań cy-

tologicznych nowocześniejszą metodą i nie tylko bezzasadnie obniżyła od dnia 1 marca 1997 r. przyznane wcześniej wynagrodzenie ryczałtowe, ale także nie zastosowała, począwszy od dnia 1 kwietnia 1997 r., obligatoryjnej podwyżki o 21,5%. Ponadto od dnia 1 września 1998 r. pozbawiła powódkę możliwości pełnienia dyżurów lekarskich, za które wcześniej otrzymywała wynagrodzenie, średnio w kwocie 408,85 zł miesięcznie. Pozbawienie owego wynagrodzenia stanowi szkodę, która podlega wyrównaniu na podstawie art. 471 k.c. Obowiązek odbywania dyżurów lekarskich jest - zdaniem Sądu Okręgowego - elementem treści stosunku pracy ze wszystkimi nauczycielami akademickimi zatrudnionymi w jednostkach organizacyjnych zapewniających opiekę całodobową. Obowiązek ten wynika z § 10 rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 27 grudnia 1974 r. w sprawie niektórych obowiązków i uprawnień pracowników zatrudnionych w zakładach służby zdrowia i obciążał również pozwaną uczelnię w stosunku do powódki.

Sąd Okręgowy uznał, że na skutek niezgodnego z prawem postępowania Akademii Medycznej powódka poniosła szkodę w postaci utraconego wynagrodzenia ryczałtowego za czas od 1 kwietnia 1999 r. do 30 kwietnia 2000 r. w kwocie 3.064,23 zł (po 235,71 zł miesięcznie) oraz w postaci utraty wynagrodzenia wskutek odsunięcia od pełnienia dyżurów lekarskich od 1 kwietnia 1999 r. do 1 maja 2000 r. (po 408,48 zł miesięcznie) w kwocie 6.755,68 zł. Ponadto powódce należy się wyrównanie wynagrodzenia ryczałtowego od 1 marca 1997 r. do 31 marca 1999 r. w łącznej kwocie 3.008,71 zł, gdyż we wskazanym czasie otrzymywała je niższe o 100 zł od przysługującego, natomiast za październik 1998 r. nie otrzymała z tego tytułu żadnego wynagrodzenia. Za nieuzasadnione uznał natomiast Sąd Okręgowy żądanie ustalenia wynagrodzenia ryczałtowego za badania cytologiczne według cennika obowiązującego w prywatnych lub spółdzielczych placówkach usługowych służby zdrowia, w związku z czym w tym zakresie powództwo oddalił. Oddalił je również w stosunku do pozwanego Szpitala Klinicznego w W. z uwagi na brak legitymacji biernej po jego stronie. Roszczenia powódki wynikają bowiem ze stosunku pracy, a ten stosunek łączył ją tylko z pozwaną Akademią Medyczną.

Sąd Apelacyjny we Wrocławiu, po rozpoznaniu sprawy na skutek apelacji powódki, wyrokiem z dnia 2 października 2002 r. zmienił wyrok Sądu Okręgowego w części oddalającej powództwo o odsetki od poszczególnych kwot miesięcznych w okresie od 1 kwietnia 1997 r. do 31 marca 1999 r. - w ten sposób, że - w przeciwieństwie do Sądu Okręgowego - zasądził je w stosunku miesięcznym od kwot podanych

w sentencji wyroku, stanowiących należność z tytułu wynagrodzenia ryczałtowego. Oddalił natomiast apelację powódki w pozostałym zakresie. Sąd drugiej instancji przyjął, że pozwana uczelnia nie była obowiązana płacić powódce wynagrodzenia za godziny usługowe i dyżury medyczne przez cały okres sporny, gdyż w wyniku zmiany stanu prawnego, począwszy od 1999 r., pozwana Akademia Medyczna przestała być dłużnikiem wynagrodzenia powódki za godziny usługowe. Ustawa nowelizacyjna z dnia 10 grudnia 1998 r. (Dz.U. Nr 162, poz. 1115) dokonała bowiem zmiany art. 100 ustawy o szkolnictwie wyższym polegającej na tym, że o ile przed jej wejściem w życie nauczyciel akademicki udzielał świadczeń zdrowotnych w szpitalu klinicznym w ramach tzw. społecznego systemu ochrony zdrowia (co trafnie stwierdził Sąd Okręgowy), o tyle po zmianie art. 100 tej ustawy podstawą zatrudnienia nauczyciela akademickiego w szpitalu klinicznym nie jest już stosunek pracy wiążący go z uczelnią, lecz odrębny stosunek prawny łączący go ze szpitalem klinicznym. Stanowi o tym art. 100 ust. 1 ustawy o szkolnictwie wyższym w nowym brzmieniu, przewidujący, że w celu udzielania świadczeń zdrowotnych nauczyciele akademicy są zatrudniani na podstawie umowy o pracę lub umowy cywilnoprawnej ze szpitalem klinicznym albo z innym zakładem opieki zdrowotnej (szpitalem). Tak więc od 1999 r. dłużnikiem wynagrodzenia powódki za udzielanie świadczeń zdrowotnych (godzin usługowych) stał się Szpital Kliniczny Nr 1, a nie pozwana Akademia Medyczna. Z końcem 1998 r. utraciło również moc rozporządzenie Ministra Zdrowia i Opieki Społecznej z dnia 11 kwietnia 1991 r. w sprawie zasad wynagradzania nauczycieli akademickich za sprawowanie opieki zdrowotnej oraz finansowania tej działalności (Dz.U. Nr 36, poz. 160). Powyższa zmiana zbiegła się w czasie z przekształceniem Państwowego Szpitala Klinicznego w Samodzielny Publiczny Szpital Kliniczny. Toteż odpowiedzialność pozwanej uczelni z tytułu wynagrodzenia za godziny usługowe świadczone w wymienionym Szpitalu może dotyczyć tylko okresu do końca 1998 r. Ponieważ zaś zgodnie z art. 85 § 1 k.p. wynagrodzenie powinno być wypłacane raz w miesiącu i w określonym dniu, Sąd Apelacyjny zmienił zaskarżony wyrok w części dotyczącej wynagrodzenia za godziny usługowe należne powódce - w ten sposób, że uzupełnił je o należności z tytułu odsetek w stosunku miesięcznym od kwot określonych przez Sąd Okręgowy jako wynagrodzenie powódki. Stwierdził, że brak apelacji w stosunku do Szpitala Klinicznego nie pozwalał przyznać powódce od tego Szpitala odsetek od tzw. wynagrodzenia ryczałtowego za dalszy okres. Gdy natomiast chodzi o odsetki zasądzone przez Sąd Okręgowy od wynagrodzenia za dyżury zakładowe, którym

Sąd pierwszej instancji nadał w znacznej części postać odszkodowania z art. 471 k.c., to nie było podstaw do ich zasądzenia od pozwanej uczelni, ponieważ należność za dyżury nie przysługiwała od uczelni, lecz jedynie od Szpitala Klinicznego. Dyżury zakładowe nie były elementem stosunku pracy z pozwaną Akademią, lecz były pełnione na rzecz tego Szpitala. W myśl § 11 rozporządzenia z dnia 11 kwietnia 1991 r., za pełnienie dyżurów zakładowych przez nauczyciela akademickiego przysługiwało wynagrodzenie na zasadach określonych w przepisach obowiązujących pracowników medycznych zakładów społecznych służby zdrowia. Wyplacał je zakład, dla którego dyżur był wykonywany. Źródło finansowania wynagrodzenia za dyżur stanowiły środki tego zakładu przeznaczone na wynagrodzenia (§ 1 ust. 2, § 3 i § 4). Odwołanie się w rozporządzeniu do przepisów obowiązujących pracowników medycznych zakładów opieki zdrowotnej oznaczało, że nauczyciel akademicki był traktowany tak jak lekarz zatrudniony w tym szpitalu i po to, by pełnić dyżury zakładowe. Wątpliwości mogące się pojawić w tej kwestii przecięła zmiana art. 100 ustawy o szkolnictwie wyższym obowiązująca od 1999 r. Umacnia ona tezę o posiadaniu przez Szpital Kliniczny legitymacji biernej w sprawie o wynagrodzenie za dyżury zakładowe, w tym także o odsetki od tego wynagrodzenia, i brak tej legitymacji po stronie pozwanej uczelni.

Sąd Apelacyjny podzielił stanowisko Sądu Okręgowego co do tego, że brak jest podstaw do przyznania powódce odrębnego wynagrodzenia za badania cytologiczne. Przeprowadzone w sprawie dowody wykazały bowiem, że badania te powódka wykonywała w ramach swoich obowiązków nauczyciela akademickiego świadczącego usługi medyczne, za które otrzymywała wynagrodzenie w postaci ryczałtu. Okoliczność, że były to badania specjalistyczne, nie oznacza, iż doszło do nawiązania odrębnej umowy (nienazwanej), na podstawie której miałyby otrzymywać dodatkową zapłatę.

Sąd Apelacyjny wyjaśnił też, że w oddalonej części apelacji mieści się rozstrzygnięcie o nieobciążaniu pozwanej uczelni kosztami zastępstwa procesowego powódki za obie instancje, gdyż apelacja powódki została uwzględniona tylko w nieznacznej części (art. 102 k.p.c.).

Od wyroku Sądu Apelacyjnego w części oddalającej apelację powódka złożyła kasację opartą na obu podstawach przewidzianych w art. 393¹ k.p.c. Zarzuciła naruszenie prawa materialnego polegające na błędnej wykładni i niewłaściwym zastosowaniu art. 100 ust. 1 i ust. 1a ustawy o szkolnictwie wyższym, art. 78 § 1, art. 81 § 1 i

art. 85 § 1 k.p. w związku z art. 471 k.c. oraz naruszenie przepisów postępowania odnoszące się do art. 233 § 1 (w związku z art. 391 § 1 k.p.c.) oraz do art. 382 k.p.c. Wniosła o uchylenie wyroku w zaskarżonej części i przekazanie sprawy Sądowi Apelacyjnemu we Wrocławiu do ponownego rozpoznania i orzeczenia o kosztach procesu według norm przepisanych.

Według stanowiska zawartego w kasacji, naruszenie art. 100 ust. 1a ustawy o szkolnictwie wyższym polega na tym, że Sąd Apelacyjny błędnie uznał, iż od 1999 r. pozwana uczelnia nie była już dłużnikiem powódki gdy chodzi o wynagrodzenie za godziny usługowe. Również niesłuszny jest pogląd, że dyżury zakładowe nie były elementem stosunku pracy łączącego powódkę z pozwaną uczelnią, co doprowadziło do wykluczenia odpowiedzialności uczelni począwszy od tej daty, w tym także odpowiedzialności za odsetki. Zdaniem powódki, przepis art. 100 ust. 1a wprowadzony ustawą zmieniającą nie może być rozumiany jako wyłączający odpowiedzialność Akademii Medycznej w ogóle, w tym także za odsetki od 1999 r. Nie wprowadził on bowiem automatyzmu tego rodzaju, że stosunek pracy wiążący nauczyciela akademickiego z Akademią Medyczną przestaje być z mocy prawa podstawą zatrudnienia tego nauczyciela w szpitalu klinicznym albo że z mocy prawa zawiązuje się odrębny stosunek pracy nauczyciela akademickiego ze szpitalem klinicznym. Prawidłowa wykładnia art. 100 ust. 1a ustawy o szkolnictwie wyższym wymaga uwzględnienia sytuacji faktycznych sprzed dnia wejścia w życie ustawy nowelizacyjnej oraz zmian wprowadzonych ustawą z dnia 10 grudnia 1998 r. o zmianie ustaw: o zakładach opieki zdrowotnej, o zawodzie lekarza, o zawodach pielęgniarki i położnej, o szkolnictwie wyższym oraz o zmianie niektórych innych ustaw (Dz.U. Nr 162, poz. 1115). Wymaga zwłaszcza rozważenia art. 43c ust. 1 tej ustawy znajdujący się w „Rozdziale 2a Szpitale Kliniczne”. Wynika z niego, że szpital kliniczny uzyskuje środki finansowe na wykonywanie zadań na podstawie umowy cywilnoprawnej o udostępnienie szpitala klinicznego na potrzeby wykonywania zadań dydaktycznych i badawczych, w powiązaniu z udzielaniem świadczeń zdrowotnych, zawartej z państwową uczelnią medyczną. Dla zawiązania odrębnego stosunku prawnego jest więc konieczna umowa cywilnoprawna o udostępnienie szpitala zawarta z państwową uczelnią medyczną. Indywidualne umowy nauczycieli akademickich nie mają samodzielnego bytu. Szpital może stać się dłużnikiem nauczyciela akademickiego wtedy, gdy nie wykona lub wykona nienależycie umowę. Ponieważ w okresie spornym pozwana Akademia Medyczna nie zawarła ze Szpitalem Klinicznym umowy o udostęp-

nienie szpitala, należy przyjąć, że działalność usługowa powódki była nadal elementem stosunku pracy nauczyciela akademickiego, której zapewnienie należało do obowiązków pracodawcy.

Gdy chodzi o naruszenie art. 100 ust. 1 ustawy o szkolnictwie wyższym, to polega ono „na wyjęciu z zakresu przedmiotowego tego przepisu dyżurów zakładowych jako formy działalności nauczyciela akademickiego zatrudnionego w uczelni medycznej” i uznaniu przez Sąd Apelacyjny, że dyżury zakładowe nie były elementem stosunku pracy powódki z pozwaną Akademią Medyczną. Tymczasem wymienione dyżury wchodziły w zakres obowiązków nauczyciela akademickiego. Wykonywanie zadań dydaktycznych i badawczych jest bowiem nierozzerwalnie związane z udzielaniem świadczeń zdrowotnych w szpitalach klinicznych, będących zakładami opieki zdrowotnej, natomiast dyżury zakładowe mieszczą się w ramach prowadzenia działalności, o której mowa w art. 100 ust. 1 ustawy, tak samo jak udzielanie świadczeń zdrowotnych.

Według skarżącej, Sąd Apelacyjny naruszył także art. 81 § 1 k.p. przez jego niezastosowanie do pozwanej uczelni jako pracodawcy w zakresie roszczenia o zapłatę wynagrodzenia za dyżury zakładowe oraz przez błędne przyjęcie, że pracodawcą, a zarazem dłużnikiem tego wynagrodzenia, jest Państwowy Szpital Kliniczny w W. Tymczasem Szpital ten nie może być dłużnikiem wynagrodzenia, gdyż między nim a powódką nie istniał stosunek pracy. Stroną zobowiązaną do świadczeń jest pozwana uczelnia, i to nie na zasadzie ogólnej odpowiedzialności kontraktowej na podstawie art. 471 k.c. (w związku z art. 300 k.p.), lecz na podstawie szczególnej regulacji prawa pracy, tj. art. 81 § 1 k.p. w związku z art. 124 ustawy o szkolnictwie wyższym. Skoro przy tym powódka była gotowa do świadczenia pracy, a doznała w tym przeszkód ze strony pracodawcy, to za czas niewykonywania pracy przysługuje jej wynagrodzenie a nie odszkodowanie.

Wreszcie, naruszenie przepisów postępowania polega na niedość wszechstronnym rozważeniu zebranego materiału (art. 233 § 1 k.p.c.) oraz na naruszeniu zasady orzekania przez sąd drugiej instancji w oparciu o całość materiału zebranego przed sądem pierwszej i drugiej instancji (art. 382 k.p.c.). Zarzut ten dotyczy oceny roszczenia skarżącej o wynagrodzenie ryczałtowe za prowadzoną działalność usługową. Sąd Apelacyjny błędnie uzależnił wysokość tego wynagrodzenia od działalności w zakresie diagnostyki cytologicznej, podczas gdy powódka zajmowała się także badaniami ginekologicznymi, leczeniem, zabiegami położniczymi i ginekologicznymi,

a zakres powyższych usług był taki sam, jak usług wykonywanych przez ginekologów i położników obu klinik, będących nauczycielami akademickimi. Świadczenia te i ich zakres znalazły swoje odbicie w dokumentacji medycznej. Tymczasem Sądy obu instancji błędnie uznały, że powódka wykonywała tylko jedno zadanie, wobec czego otrzymywane przez nią wynagrodzenie ryczałtowe było właściwe pod względem wysokości. Zdaniem skarżącej, należało dokładnie ustalić, jakie czynności wykonywała ona w ramach art. 100 ustawy o szkolnictwie wyższym, za które z nich przysługiwało wynagrodzenie ryczałtowe i w jakiej wysokości. Sąd Apelacyjny pominął całkowicie twierdzenia powódki o tym, że oprócz diagnostyki cytologicznej (której nie prowadzili inni lekarze), prowadziła również działalność profilaktyczną i leczniczą (w takim zakresie, jak inni lekarze).

Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

Z kasacji wynika, że wartością przedmiotu zaskarżenia jest kwota 17.530,00 zł. Odpowiada ona swoją wysokością kwocie określonej przez powódkę w pismach procesowych z dnia 30 września 1998 r., z dnia 11 stycznia 1999 r. i z dnia 31 maja 1999 r., jako należnej z tytułu ryczałtu za świadczenie usług leczniczych oraz za dodatkowe czynności polegające na wykonywaniu badań cytologicznych dla obu klinik. Tę kwotę wskazała również powódka w apelacji jako wartość przedmiotu zaskarżenia, lecz niezależnie od tego podała, że zaskarżeniu podlega także rozstrzygnięcie dotyczące odsetek ustawowych od kwoty 3.008,71 zł od dnia 1 kwietnia 1999 r. oraz od kwoty 9.719,91 zł od dnia 1 maja 2000 r., a ponadto że zaskarża „w całości pkt II orzeczenia” Sądu Okręgowego, zgodnie z pismem procesowym z dnia 31 maja 1999 r. rozszerzającym dotychczasowe żądania. W piśmie tym powódka żądała zasądzenia - oprócz kwoty 17.530,00 zł - kwoty 1.800,63 zł z odsetkami ustawowymi w stosunku miesięcznym za okres od 1 czerwca 1998 r. do 1 maja 1999 r. oraz nadal kwoty po 235,71 zł miesięcznie tytułem wynagrodzenia ryczałtowego, jak również kwoty 2.162,24 zł z odsetkami ustawowymi w stosunku miesięcznym za okres od 1 października 1998 r. do 1 maja 1999 r. oraz nadal kwoty po 408,48 zł miesięcznie tytułem wynagrodzenia za dyżury. Skoro zatem Sąd Okręgowy zasądził od pozwanej Akademii Medycznej na rzecz powódki: a) 3.008,71 zł z odsetkami ustawowymi od tej kwoty od 1 kwietnia 1999 r. tytułem ryczałtów za usługi zdrowotne od 1 marca 1997 r. do 31 marca 1999 r., b) 3.064,23 zł z odsetkami ustawowymi od tej kwoty od

1 maja 2000 r. tytułem dalszych ryczałtów za okres od 1 kwietnia 1999 r. do 1 maja 2000 r., c) 6.655,68 zł tytułem wynagrodzenia za dyżury lekarskie z odsetkami ustawowymi od 1 maja 2000 r. i oddalił powództwo w pozostałej części, natomiast Sąd Apelacyjny zmienił zaskarżony wyrok tylko w ten sposób, że należność z tytułu wynagrodzenia za godziny usługowe rozbił na kwoty miesięczne i zasądził od nich odsetki ustawowe w stosunku miesięcznym za okres począwszy od 1 kwietnia 1997 r., poza tym przyznał odsetki od wszystkich zasądzonych kwot tylko do dnia 31 marca 1999 r., a w pozostałej części oddalił apelację, to znaczy, że powódka - mimo formalnego wskazania jako wartości przedmiotu zaskarżenia kwoty 17.530,00 zł - faktycznie zaskarżyła kasacją wyrok Sądu Apelacyjnego w części oddalającej apelację, czyli także co do roszczeń z tytułu świadczeń zdrowotnych i dyżurów lekarskich wykraczających poza kwiecień 2000 r., oraz co do roszczeń z tytułu badań cytologicznych za cały okres sporny.

Podkreślenie powyższych okoliczności uznał Sąd Najwyższy za niezbędne dlatego, że w okresie spornym obowiązywały dwie odmienne regulacje prawne, które wymagały odrębnego potraktowania roszczeń zgłoszonych przez powódkę. Sąd Apelacyjny uczynił to tylko częściowo, toteż kasację powódki należało - co do zasady - uznać za mającą usprawiedliwione podstawy. Ocena ta spowodowała uchylene wyroku w zaskarżonej części i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania (art. 393¹³ § 1 k.p.c.).

I. Powódka jest nauczycielem akademickim. W czasie do 30 grudnia 1998 r. jej status prawny w zakresie praw i obowiązków pracowniczych objętych sporem regulowały: art. 100 ust. 1 ustawy z dnia 12 września 1990 r. o szkolnictwie wyższym (Dz.U. Nr 65, poz. 385 ze zm.), pośrednio art. 1 ust. 2, art. 10 ust. 1, art. 63 ust. 1 i 2 i art. 63c ust. 1 ustawy z dnia 30 sierpnia 1991 r. o zakładach opieki zdrowotnej (Dz.U. Nr 91, poz. 408 ze zm.) oraz § 1 rozporządzenia Ministra Zdrowia i Opieki Społecznej z dnia 11 kwietnia 1991 r. w sprawie zasad wynagradzania nauczycieli akademickich za sprawowanie opieki zdrowotnej oraz finansowania tej działalności (Dz.U. Nr 36, poz. 160) - gdy chodzi o wynagrodzenie ryczałtowe za sprawowanie opieki zdrowotnej, a także § 1 i § 10-11 rozporządzenia Ministra Zdrowia i Opieki Społecznej z dnia 2 lipca 1992 r. w sprawie zasad wynagradzania pracowników publicznych zakładów opieki zdrowotnej (Dz.U. Nr 55, poz. 273 ze zm.) - w odniesieniu do wynagrodzenia za zakładowe dyżury lekarskie.

Według art. 100 ust. 1 ustawy o szkolnictwie wyższym w brzmieniu obowiązującym do 29 grudnia 1998 r., nauczyciele akademicki zatrudnieni w uczelniach medycznych lub w uczelni prowadzącej działalność w dziedzinie nauk medycznych uczestniczą w sprawowaniu opieki zdrowotnej w ramach społecznego systemu ochrony zdrowia poprzez wykonywanie zadań dydaktycznych i badawczych w powiązaniu z udzielaniem świadczeń zdrowotnych w szpitalach klinicznych uczelni lub w oddziałach innych szpitali udostępnianych uczelniom na zasadach określonych w przepisach o zakładach opieki zdrowotnej. Przepis ten, jak również inne postanowienia ustawy, był skorelowany z przepisami ustawy o zakładach opieki zdrowotnej, która w ramach społecznego systemu ochrony zdrowia także przewidywała sprawowanie opieki zdrowotnej przez zakłady opieki zdrowotnej. Powódka, jako nauczyciel akademicki mający prawo wykonywania zawodu lekarza, wykonywała opiekę zdrowotną w ramach tego systemu w Państwowym Szpitalu Klinicznym w W., świadcząc usługi medyczne i pełniąc dyżury zakładowe. Zgodnie z art. 63 ust. 1 ustawy o zakładach opieki zdrowotnej, Szpital ten był jednostką organizacyjną pozwanej Akademii Medycznej jako państwowej uczelni medycznej. Stosownie zaś do art. 63 ust. 2 tej ustawy, to właśnie poprzez ten Szpital pozwana uczelnia, uczestnicząc w systemie ochrony zdrowia, realizowała swoje cele określone w art. 1 ust. 2 pkt 2 ustawy, czyli wykonywała zadania dydaktyczne i badawcze w powiązaniu z udzielaniem świadczeń zdrowotnych i promocją zdrowia. Jak z przedstawionego unormowania wynika, Szpital Kliniczny służył pozwanej Akademii Medycznej do realizacji ustawowo określonych jej różnorodnych zadań i celów. Podobnie w art. 100 ust. 1 ustawy o szkolnictwie wyższym szpital kliniczny został przypisany do uczelni („szpital kliniczny uczelni”) jako miejsce, w którym nauczyciele akademicki wykonują zadania dydaktyczne i badawcze powiązane z udzielaniem świadczeń zdrowotnych. Nie ma więc uzasadnionych podstaw twierdzenie, że pozwana uczelnia nie miała wpływu na świadczenie przez nauczycieli akademickich tzw. działalności usługowej medycznej i pełnienie dyżurów lekarskich.

W myśl § 1 ust. 1 rozporządzenia z dnia 11 kwietnia 1991 r., wydanego przez Ministra Zdrowia i Opieki Społecznej w wyniku ustawowego upoważnienia do określenia zasad wynagradzania nauczycieli akademickich za prowadzenie działalności w dziedzinie nauk medycznych i za uczestniczenie w sprawowaniu opieki zdrowotnej określonych w art. 100 ust. 1 ustawy o szkolnictwie wyższym, nauczyciel akademicki miał prawo do wynagrodzenia ryczałtowego w wysokości do 50% maksymalnego

uposażenia zasadniczego przewidzianego na tym stanowisku w przepisach odrębnych. Określenie szczegółowego zakresu obowiązków oraz wysokości wynagrodzenia za wykonywanie zadań z zakresu opieki zdrowotnej należało do dyrektora tego zakładu, na rzecz którego nauczyciel akademicki wykonywał zadania, w porozumieniu z rektorem szkoły wyższej zatrudniającej nauczyciela akademickiego. Gdy natomiast chodzi o wynagrodzenie za lekarskie dyżury zakładowe, to z § 1 ust. 2 rozporządzenia wynika, że za ich pełnienie przysługiwało nauczycielowi akademickiemu wynagrodzenie na zasadach określonych w przepisach obowiązujących pracowników medycznych zakładów społecznych służby zdrowia. Rozporządzenie to obowiązywało do końca 1998 r.

Kwestia związku świadczeń zdrowotnych udzielanych przez nauczyciela akademickiego w szpitalu klinicznym jako zakładzie społecznym służby zdrowia ze stosunkiem pracy łączącym tego nauczyciela z uczelnią medyczną doczekała się wyjaśnienia w orzecznictwie i w piśmiennictwie. W uzasadnieniu uchwały z dnia 19 maja 1997 r., III ZP 12/97 (OSNAPiUS 1998 nr 4, poz. 111), Sąd Najwyższy stwierdził, że wynagrodzenie ryczałtowe nauczyciela akademickiego za uczestnictwo w sprawowaniu opieki zdrowotnej prowadzonej w ramach społecznego systemu ochrony zdrowia jest elementem treści stosunku pracy łączącego nauczyciela akademickiego z uczelnią. Jest ono niewątpliwie wynagrodzeniem za pracę, mimo że zarówno jego przyznawanie, jak i zasady finansowania działalności wykonywanej przez akademie medyczne zostały unormowane w sposób szczególny w drodze aktu wykonawczego (tj. rozporządzenia z dnia 11 kwietnia 1991 r.), zaś dokonanie wypłaty wynagrodzenia należy do zakładu społecznego służby zdrowia, a nie do akademii medycznej. Nie ma również istotnego znaczenia okoliczność, że wynagrodzenie to ma postać ryczałtu.

W poruszonej kwestii Sąd Apelacyjny słusznie odwołał się do poglądu wyrażonego w przytoczonej uchwale. Zaaprobowała ona zresztą wcześniejsze poglądy Sądu Najwyższego odzwierciedlone w uchwale z dnia 17 grudnia 1992 r., I PZP 67/92 (OSNCP 1993 nr 5, poz. 85) oraz w wyroku z dnia 22 grudnia 1988 r., II URN 250/88 (OSP 1990 nr 1-3, poz. 177). Można więc uznać, że stanowisko judykatury jest utrwalone. Podobnie w piśmiennictwie przyjmuje się, że prowadzenie przez pracownika naukowo-dydaktycznego akademii medycznej działalności leczniczej stanowi realizację obowiązku prowadzenia takiej działalności w ramach stosunku pracy łączącego nauczyciela akademickiego z daną akademią; umowa o prowadzenie ta-

kiej działalności nie powoduje powstania nowego, odrębnego stosunku pracy (zob. glosa K.Jaśkowskiego do wyroku z dnia 22 grudnia 1988 r., III URN 250/88, OSP 1990 nr 1-3, poz. 177).

Nie ma natomiast takiej jasności gdy chodzi o dyżury zakładowe. Przede wszystkim należy zauważyć, że rozporządzenie z dnia 2 lipca 1992 r. w sprawie zasad wynagradzania pracowników publicznych zakładów opieki zdrowotnej (Dz.U. Nr 55, poz. 273 ze zm.), które uregulowało w § 11 sprawę tzw. dyżurów zakładowych, objęło tym pojęciem zarówno dyżury pełnione w macierzystym zakładzie pracy, jak i dyżury pełnione „w innym zakładzie niż macierzysty” (ust. 3 i ust. 5). W myśl § 11 ust. 1 rozporządzenia, za każdą godzinę pełnienia dyżuru zakładowego przysługuje odrębne wynagrodzenie w wysokości stawki godzinowej nie niższej niż wynikająca z wynagrodzenia zasadniczego pracownika (wynagrodzenie za godziny dyżuru pełnionego w nocy oraz w dni ustawowo wolne od pracy regulują dalsze przepisy), natomiast według § 11 ust. 5 rozporządzenia pracownikowi, pełniącemu dyżury zakładowe w innym zakładzie niż macierzysty, w razie nieudzielenia zwolnienia z godzin pracy po zakończeniu dyżuru, dodatek z tytułu pracy przypadającej po zakończeniu dyżuru zakładowego (z powodu braku zastępstwa) wypłaca zakład, w którym dyżur był pełniony. Jest w sprawie bezsporne, że w okresie poprzedzającym spór powódka pełniła dyżury w Państwowym Szpitalu Klinicznym Nr 1, w którym wykonywała również zadania z zakresu opieki zdrowotnej (świadczenia zdrowotne), należące do niej zgodnie z art. 100 ust. 1 ustawy z dnia 12 września 1990 r. o szkolnictwie wyższym. Gdyby więc potraktować Akademię Medyczną jako macierzysty zakład pracy, a ponadto gdyby uwzględnić to, że dyżury we wskazanej Klinice pełnili nauczyciele akademicki podani imiennie przez pozwaną uczelnię, to wydaje się, że można by bronić poglądu, iż obowiązek zapłaty wynagrodzenia za dyżury zakładowe obciążał pozwaną uczelnię. Co więcej, w myśl art. 100 ust. 1 ustawy o szkolnictwie wyższym i art. 63 ust. 1 ustawy o zakładach opieki zdrowotnej, w wersji tych przepisów obowiązującej do 29 grudnia 1998 r., szpitale kliniczne były jednostkami organizacyjnymi państwowych uczelni medycznych.

Sąd Okręgowy uznał za zasadne roszczenie powódki o zapłatę należności za dyżury i z tego tytułu zasądził na jej rzecz kwotę 6.755,48 zł, wyjaśniając, że stanowi ona odszkodowanie za pozbawienie jej możliwości ich pełnienia w okresie 16 miesięcy, w czasie od 1 kwietnia 1999 r. do 1 maja 2000 r. Jako podstawę obliczenia należności miesięcznej przyjął kwotę 408,48 zł, którą powódka wskazała w piśmie

procesowym z dnia 31 maja 1999 r. Z tej przyczyny zagadnienie charakteru należności za dyżury zakładowe (wynagrodzenie czy odszkodowanie) straciło na ostrości. Stało się tak również ze względu na zmianę stanu prawnego od dnia 30 grudnia 1998 r., wymagającą zupełnie innego spojrzenia na roszczenia dochodzone przez powódkę od tej daty.

II. Ustawa z dnia 10 grudnia 1998 r. o zmianie ustaw: o zakładach opieki zdrowotnej, o zawodzie lekarza, o zawodach pielęgniarki i położnej, o szkolnictwie wyższym oraz o zmianie niektórych ustaw (Dz.U. Nr 162, poz. 1115) nadała nowe brzmienie art. 100 ustawy o szkolnictwie wyższym. Przed wszystkim z ust. 1 tego przepisu zniknął zwrot o uczestniczeniu nauczycieli akademickich „w sprawowaniu opieki zdrowotnej w ramach społecznego systemu ochrony zdrowia”, zaś w dodanym ust. 1a znalazło się postanowienie, że nauczyciele akademicy zatrudnieni w uczelniach medycznych lub w uczelni prowadzącej działalność w dziedzinie nauk medycznych, są zatrudniani na podstawie umowy o pracę albo umowy cywilnoprawnej na udzielanie świadczeń zdrowotnych, zawartej ze szpitalem klinicznym albo innym zakładem opieki zdrowotnej (szpitalem). Tak więc z art. 100 ust. 1a ustawy jednoznacznie wynika, że udzielanie przez nauczycieli akademickich świadczeń zdrowotnych, które do tej pory było elementem stosunku pracy nauczyciela akademickiego (opartego na mianowaniu), stało się sferą zastrzeżoną dla stosunków umownych: umowy o pracę lub umowy cywilnoprawnej.

Powyższą ustawą została również zmieniona ustawa z dnia 30 sierpnia 1991 r. o zakładach opieki zdrowotnej. Istotna dla sprawy zmiana polega na dodaniu rozdziału 2a obejmującego art. 43a - 43e. Według art. 43e ust. 1 tej ustawy, szpital może udostępniać państwowej uczelni medycznej i innym jednostkom wymienionym w tym przepisie, prowadzącym działalność dydaktyczną i badawczą w dziedzinie nauk medycznych, oddział szpitalny (nazywany w dalszych przepisach „oddziałem klinicznym”) na potrzeby wykonywania zadań dydaktycznych i badawczych w powiązaniu z udzielaniem świadczeń zdrowotnych. Stosownie do art. 43e ust. 2 ustawy, udostępnienie oddziału klinicznego następuje na podstawie umowy cywilnoprawnej zawartej przez kierownika zakładu opieki zdrowotnej (szpitala) z państwową uczelnią medyczną. Z art. 43c ustawy z dnia 10 grudnia 1998 r. w powiązaniu z art. 100 ust. 1a w nowym brzmieniu ustawy o szkolnictwie wyższym wynika przy tym, że warunkiem nabycia przez nauczyciela akademickiego, zatrudnionego w państwowej uczelni medycznej, praw i obowiązków związanych z udzielaniem świadczeń zdro-

wotnych, w tym świadczeń udzielanych w ramach usług medycznych i dyżurów lekarskich, jest zawarcie umowy o pracę bądź umowy zlecenia z oddziałem klinicznym, a jeszcze wcześniej - zawarcie umowy cywilnoprawnej o udostępnienie szpitala na potrzeby wykonywania zadań dydaktycznych i badawczych w powiązaniu z udzielaniem świadczeń zdrowotnych między szpitalem klinicznym a państwową uczelnią medyczną.

Przedstawiona regulacja pokazuje, że art. 100 ustawy o szkolnictwie wyższym w nowym brzmieniu został dostosowany do nowej organizacji zakładów służby zdrowia, wprowadzonej ustawą nowelizacyjną z dnia 10 grudnia 1998 r. Przesunięcie obowiązku sprawowania opieki zdrowotnej, polegającej na udzielaniu świadczeń zdrowotnych, ze stosunku pracy wiążącego nauczyciela akademickiego z uczelnią medyczną do umownego stosunku pracy lub stosunku cywilnoprawnego, który może powstać między tym nauczycielem a szpitalem klinicznym albo innym zakładem opieki zdrowotnej, oznacza, że formalnie uczelnia medyczna nie ma uprawnień, by wymusić wprost na szpitalu klinicznym zatrudnienie nauczyciela akademickiego. Szpital kliniczny przestał być bowiem „szpitalem klinicznym uczelni”, jej jednostką organizacyjną. Nie oznacza to jednak, że została ona pozbawiona możliwości urzeczywistniania zadań nałożonych na nią w drodze ustawy.

Przepis art. 3 ust. 1 ustawy o szkolnictwie wyższym, który się nie zmienił, stanowi, że uczelnie są częścią systemu nauki polskiej i systemu edukacji narodowej. Dlatego też do podstawowych ich zadań należy między innymi kształcenie studentów w zakresie danej gałęzi wiedzy oraz ich przygotowanie do wykonywania określonych zawodów, prowadzenie badań naukowych i twórczej pracy artystycznej, kształcenie w celu uzupełnienia wiedzy ogólnej, a gdy chodzi o uczelnie medyczne oraz podstawowe jednostki organizacyjne innych uczelni działające w zakresie nauk medycznych - uczestniczenie w sprawowaniu opieki zdrowotnej w zakresie nie naruszającym podstawowych zadań uczelni (art. 1 ust. 2 i 4). Nie uległ również zmianie art. 100 ust. 1 ustawy w tej części, która określa zadania nauczycieli akademickich i przewiduje, że nauczyciele akademicy, zatrudnieni w uczelniach medycznych lub w uczelni prowadzącej działalność w dziedzinie nauk medycznych, uczestniczą w sprawowaniu opieki zdrowotnej poprzez wykonywanie zadań dydaktycznych i badawczych w powiązaniu z udzielaniem świadczeń zdrowotnych, tyle że jeżeli obecnie szpital kliniczny i państwowa uczelnia medyczna nie zawrą umowy cywilnoprawnej o udostępnienie szpitala klinicznego na potrzeby wykonywania zadań dydaktycznych i badaw-

czych w powiązaniu z udzielaniem świadczeń zdrowotnych z powodu braku porozumienia między nimi, Minister Zdrowia i Opieki Społecznej, stosownie do art. 43c ust. 2 ustawy o zakładach opieki zdrowotnej, powołuje komisję mediacyjną, która podejmuje działania w celu doprowadzenia do zawarcia umowy. Jeżeli jednak działania te nie doprowadzą do zawarcia umowy, Minister Zdrowia i Opieki Społecznej w terminie dwóch miesięcy wydaje decyzję w sprawie udostępnienia tego szpitala na potrzeby wykonywania zadań dydaktycznych i badawczych w powiązaniu z udzielaniem świadczeń zdrowotnych i określa warunki jego udostępnienia.

Z przytoczonych przepisów wynikają więc dla rozpoznawanej sprawy dwa wnioski. Pierwszy z nich sprowadza się do tezy, że uczelnia medyczna ma ustawowy obowiązek zagwarantowania swoim pracownikom, będącym nauczycielami akademickimi, wykonywanie podstawowych ich obowiązków określonych w art. 99 i art. 100 ustawy o szkolnictwie wyższym. Drugi zaś to ten, że niespełnienie owego obowiązku rodzi po stronie pozwanej Akademii odpowiedzialność odszkodowawczą. Gdy chodzi o pozwaną uczelnię, to nie miała ona podstaw prawnych do tego, by pomijać powódkę na liście osób wykonujących zadania z zakresu opieki zdrowotnej bądź też wpływać na wykreślanie jej z takich list sporządzanych przez inne osoby. Uczestniczenie w sprawowaniu opieki zdrowotnej było bowiem obowiązkiem powódki jako nauczyciela akademickiego, który chciała zrealizować, zgłaszając swoją gotowość do jego wykonywania. Inną natomiast kwestią jest, czy według nowego stanu prawnego kierownik szpitala klinicznego może odmówić zawarcia z nauczycielem akademickim umowy o pracę lub umowy cywilnoprawnej na udzielanie świadczeń zdrowotnych i w jakich sytuacjach mogłoby to nastąpić. Z dokonanych w sprawie ustaleń, powołanych także przez powódkę w kasacji, wynika, że na podstawie rozporządzenia Ministra Zdrowia i Opieki Społecznej z dnia 17 września 1999 r. w sprawie określenia koniecznych elementów umów o udostępnienie szpitala klinicznego albo oddziału szpitalnego na wykonywanie zadań dydaktycznych i badawczych w powiązaniu z udzielaniem świadczeń zdrowotnych pozwana uczelnia zawarła umowy cywilnoprawne ze Szpitalami Klinicznymi [...], których integralną część stanowiły wykazy pracowników mających uczestniczyć w sprawowaniu opieki zdrowotnej. W wykazach tych brak było nazwiska powódki. Z tego faktu wypływa więc wniosek postawiony już wcześniej, że podstawą materialnoprawną roszczeń powódki za niedopuszczenie jej do udzielania świadczeń zdrowotnych w szpitalach klinicznych będących zakładami opieki zdrowotnej mogą być przepisy o niewykonaniu lub nienależytym wykonaniu

wobec niej przez Akademię Medyczną zobowiązań umownych (art. 471 k.c.). Nie mogą natomiast stanowić tej podstawy przepisy Kodeksu pracy o wynagrodzeniu za czas gotowości do pracy (art. 81 § 1 k.p.).

III. Odrębnego potraktowania wymaga sprawa wynagrodzenia za badania cytologiczne, co do których Sąd Okręgowy przyjął, że powódka wykonywała je w ramach działalności usługowej obowiązującej nauczyciela akademickiego, w zamian za wynagrodzenie ryczałtowe, ustalone początkowo w wysokości 194 zł miesięcznie. Sąd pierwszej instancji uznał, że obniżenie ryczałtu najpierw o 100 zł (w czasie od 1 marca 1997 r. do 31 marca 1998 r.), a następnie odebranie go w całości (w okresie od 1 kwietnia 1998 r. do 1 maja 2000 r.), uzasadnia przyznanie powódce za te okresy dwu kwot: 3.008,71 zł i 3.064,23 zł, które zasądził w punkcie I sentencji wyroku. Oddalił natomiast żądanie zasądzenia różnicy między tymi kwotami a cenami za badania cytologiczne przyjętymi w cennikach prywatnych lub spółdzielczych placówek służby zdrowia. Z ustaleń Sądu Okręgowego nie wynikało przy tym, że w zamian za przyznane wynagrodzenie ryczałtowe powódka była obowiązana wykonywać dodatkowo jeszcze inne świadczenia usługowe. Sąd Apelacyjny podzielił ustalenie Sądu pierwszej instancji co do tego, że badania cytologiczne przeprowadzane przez powódkę mieściły się w ramach jej godzin usługowych i wynagrodzenia ryczałtowego. Nie doszło natomiast do zawarcia z nią odrębnej umowy na wykonywanie tych badań ani też do przekroczenia norm czasu pracy godzin usługowych. Brak jest zatem podstaw do zwiększenia wynagrodzenia z tego tytułu.

Powódka zarzuciła powyższej ocenie nie dość wszechstronne rozważenie zebranego materiału oraz naruszenie wymogu orzekania w oparciu o całość materiału dowodowego zgromadzonego w postępowaniu przed Sądami obu instancji. Podniosła, że jej udział w prowadzeniu działalności, o której mowa w art. 100 ust. 1 ustawy o szkolnictwie wyższym, nie ograniczał się do diagnostyki cytologicznej, ale obejmował także inne usługi ginekologiczno-położnicze i w tym zakresie był identyczny z zakresem usług świadczonych przez ginekologów i położników zatrudnionych w obydwu klinikach.

Odnosząc się do tej kwestii należy przede wszystkim zaznaczyć, że istota wynagrodzenia ryczałtowego polega na tym, iż określa ono wartość zapłaty za pracę w sposób przybliżony. Ten sposób wynagradzania stosuje się zazwyczaj wtedy, gdy praca jest wykonywana poza zakładem pracy, w związku z czym pracodawca nie ma możliwości stałej kontroli czasu pracy pracownika. Jest on stosowany również jako

forma zapłaty za godziny nadliczbowe (art. 134 § 3 k.p.), gdy liczba godzin nadliczbowych w skali roku jest możliwa do przewidzenia, a także wówczas, gdy wynagrodzenie w postaci ryczału przewidują przepisy o wynagrodzeniu. Tak stało się właśnie w odniesieniu do wynagrodzenia nauczycieli akademickich za „wykonywanie zadań należących do pracownika zakładu społecznego służby zdrowia” (§ 1 ust. 1 rozporządzenia z dnia 11 kwietnia 1991 r.). Jakkolwiek ustalenie wysokości ryczału wiąże strony, to jednak jest również dopuszczalne wykazywanie istotnych dysproporcji zachodzących między faktycznym czasem pracy pracownika lub nakładem jego pracy a wielkościami tych elementów przyjętymi do ustalenia ryczału. W konsekwencji trzeba także przyjąć dopuszczalność domagania się przez pracownika odpowiedniego uzupełnienia wynagrodzenia ryczałtowego.

W wyroku z dnia 1 grudnia 1998 r., I PKN 464/98 (OSNAPiUS 2000 nr 2, poz. 50), Sąd Najwyższy stwierdził, że jeżeli pracodawca może spełniać świadczenie pieniężne w formie ryczału, to ryczałt ten powinien odpowiadać, choćby w przybliżeniu, świadczeniu, które przysługuje pracownikowi na ogólnych zasadach.

Analiza akt sprawy pokazuje, że według stanowiska pozwanej uczelni działalność usługową powódki stanowiły badania cytologiczne i „tylko do tej działalności odnosiło się wynagrodzenie ryczałtowe. Natomiast zdaniem powódki, badania z zakresu diagnostyki cytologicznej stanowiły tylko część przypisanych jej usług. W rzeczywistości bowiem wykonywała także badania ginekologiczne, zabiegi położnicze i ginekologiczne oraz prowadziła leczenie. Świadczone przez nią usługi ginekologiczno-położnicze były rejestrowane w dokumentacji medycznej, a ich zakres był identyczny z zakresem usług pozostałych ginekologów i położników będących nauczycielami akademickimi. W świetle powyższych twierdzeń stron, niezależnie od różnorodnych argumentów powódki mających uzasadniać jej żądanie, wymagała ustalenia i rozważenia zasadnicza kwestia, mianowicie ta, czy zapłata wynagrodzenia ryczałtowego za świadczenia obejmujące diagnostykę cytologiczną oraz usługi położniczo-ginekologiczne (łącznie), pozostaje w dysproporcji do ustalonej przez pozwaną uczelnię zapłaty wyłącznie za usługi ginekologiczno-położnicze. Sąd Apelacyjny pominął ten aspekt żądania powódki, wychodząc z założenia, że skoro nie przekroczyła ona norm czasu pracy dotyczących godzin usługowych oraz nie wykazała, że badania cytologiczne wykonywała w ramach dodatkowej umowy, to żądanie z tego tytułu jest nieusprawiedliwione. Stanowi to naruszenie art. 233 § 1 k.p.c. i art. 328 § 2

k.p.c., które miało wpływ na wynik sprawy. Ponadto do kwestii wynagrodzenia ryczałtowego należy odnieść wcześniejsze uwagi (I i II).

Z przedstawionych względów Sąd Najwyższy orzekł jak w sentencji wyroku (art. 393¹³ § 1 k.p.c.).

=====